

Sygn. akt V ACa 125/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Karczyńska - Szumilas
Sędziowie:	SA Anna Daniszewska SO del. Jarosław Zawrot (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1), M. K. (2), D. K. i A. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 6 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 83/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1. (pierwszym) zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

b) w punkcie 2. (drugim) zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. K. (2) kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

c) w punkcie 3. (trzecim) zasądza od pozwanego na rzecz powódki D. K. kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) wraz

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

d) w punkcie 4. (czwartym) zasądza od pozwanego na rzecz powoda A. K. kwotę 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

e) w punkcie 6. (szóstym) zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 989,02 zł (dziewięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych 02/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

f) w punkcie 7. (siódmym) zasądza od powoda M. K. (2) na rzecz pozwanego kwotę 718,66 zł (siedemset osiemnaście złotych 66/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

g) w punkcie 8. (ósmym) zasądza od powódki D. K. na rzecz pozwanego kwotę 1.478,16 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt osiem złotych 16/100);

h) w punkcie 9. (dziewiątym) zasądza od powoda A. K. na rzecz pozwanego kwotę 1.478,16 zł (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt osiem złotych 16/100);

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację powodów;

IV. zasądza od powódki M. K. (1) na rzecz pozwanego kwotę 6.625 zł (sześć tysięcy sześćset dwadzieścia pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

V. zasądza od powoda M. K. (2) na rzecz pozwanego kwotę 6.900 zł (sześć tysięcy dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

VI. zasądza od powódki D. K. na rzecz pozwanego kwotę 6.150 zł (sześć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

VII. zasądza od powoda A. K. na rzecz pozwanego kwotę 6.150 zł (sześć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 125/17

UZASADNIENIE

Powodowie M. K. (1), M. K. (2), D. K. i małoletni A. K. działający przez matkę M. K. (1) wystąpili z powództwem przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zapłatę. M. K. (1) domagała się:

- zasądzenia na jej rzecz kwoty 102.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek śmierci syna P. K.,

- zasądzenia na jej rzecz kwoty 28.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z powodu śmierci syna P. K.,

M. K. (2) domagał się:

- zasądzenia na jego rzecz kwoty 102.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek śmierci syna P. K.

- zasądzenia na jego rzecz kwoty 28.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej z powodu śmierci syna P. K.,

D. K. domagała się:

- zasądzenia na jej rzecz kwoty 81.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek śmierci brata P. K.,

małoletni A. K. domagał się:

- zasądzenia na jego rzecz kwoty 81.000zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16.10.2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek śmierci jego brata P. K.

oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów po 17 zł. uiszczonych przez powodów tytułem opłaty skarbowej.

W uzasadnieniu powodowie podali między innymi, że w dniu (...) w miejscowości K., w powiecie (...) doszło do wypadku, w którym zginął 16 letni P. K. - syn i brat powodów. Sprawca wypadku nieletni M. M. (1) nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. W chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu, a w pojeździe sprawcy znajdowało się 9 osób, którzy wcześniej także spożywali razem z kierowcą alkohol. Pojazd sprawcy był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, który przyjął, że P. K. przyczynił się do wypadku w 70%. W związku z tym wypłacił rodzicom zmarłego M. K. (1) i M. K. (2) po 30.000zł. dla każdego z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienia po śmierci syna P. i po 15.000zł. tytułem pogorszenia sytuacji życiowej. Natomiast na rzecz D. i A. rodzeństwa K. przyznał po 15.000zł. dla każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i cierpienie po śmierci ich brata. Powodowie zakwestionowali przyjęty przez pozwanego 70% stopień przyczynienia się P. K., wskazując, że sprawca wyszedł z tego wypadku bez żadnych obrażeń ciała, a dla P. K. ten wypadek zakończył się śmiercią. Dlatego ustalony przez pozwanego stopień przyczynienia się ich zdaniem pozostaje w rażącej sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości. Zdaniem powodów stopień przyczynienia P. K. wynosił najwyżej 40%. Zdaniem powodów M. i M. K. (2) kwota zadośćuczynienia winna wynosić po 220.000zł. dla każdego z nich, a zdaniem D. i A. rodzeństwa K. zadośćuczynienie dla każdego z nich winno wynosić 160.000zł. Przyjmując 40% stopień przyczynienia się P. K. do powstałej szkody, kwoty zadośćuczynienia powinny być odpowiednio wyższe tj. obejmujące żądanie. Powodowie M. i M. K. (2) wskazali, że syn P. był dla nich szczególnym dzieckiem, bo w przeszłości dużo chorował, wymagał dużej uwagi i ich wsparcia. Był dzieckiem posłusznym, które pomagało im w pracach na gospodarstwie rolnym, dobrze się uczył w szkole, udzielał się w samorządzie szkolnym, brał udział w zawodach sportowych. To z nim powodowie wiązali swoje plany na przyszłość. W chwili wypadku wprawdzie P. uczęszczał do szkoły mundurowej, ale to on miał przejąć po nich gospodarstwo rolne w przyszłości i nimi się opiekować na starość. Śmierć P. była dla powodów ogromnym przeżyciem i wstrząsem. Zwłaszcza powódka M. K. (1) nie mogła i nadal nie może sobie dać rady z rozpaczą po śmierci syna. Nadal przeżywa żalobę po śmierci syna, jest płaczliwa, smutna i nerwowa. Z tego też powodu podjęła leczenie (...). Szczególnie bolesne dla powodów jest to, że sprawca wypadku nadal prowadzi samochód mimo, że nie posiada ku temu uprawnień i jest widywany pod wpływem alkoholu. Poza tym nie przeprosił powodów za spowodowanie śmierci ich syna, a orzeczone wobec niego srodek wychowawczy nie odniósł prewencyjnego skutku. Oni natomiast utracili możliwość uczestniczenia w dorosłym życiu syna P. i innych zdarzeniach np. podjęciu przez niego pracy, założeniu rodziny, czy przejęciu ich gospodarstwa rolnego. W uzasadnieniu żądania odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wskazali, że powódka po śmierci P. przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie od 6.05.2014r. do 1.11.2014r. W tym czasie przestała pracować w gospodarstwie rolnym i zajmować się domem, głównie leżała w łóżku. W prowadzeniu domu jej obowiązki przejęła córka D., natomiast obowiązki w gospodarstwie przejął mąż i syn A.. Następnie w okresie od dnia 2.11.2014r. do dnia 31.03.2015r. powódka korzystała ze świadczenia rehabilitacyjnego. W chwili składania pozwu nadal korzystała ze zwolnienia lekarskiego i nadal nie uczestniczyła w pracach w gospodarstwie. Powodowie A. K. i D. K. nadal nie pogodzili się ze śmiercią brata. A. łączyła szczególna więź z P.. Był tylko rok młodszy od zmarłego, razem spędzali czas, razem chodzili do szkoły. P. pomagał mu w lekcjach. Po śmierci P. A. przyjmował leki uspokajające, skarżył się na bóle głowy, stał się bardziej wybuchowy i nerwowy. D. K. natomiast po śmierci

brata zwolniła się z pracy w C. i ponownie zamieszkała z rodzicami, aby ich wspierać. Przejęła obowiązki matki w prowadzeniu domu. Zrezygnowała z życia towarzyskiego i zabaw. Pozostaje nadal w żałobie.

Jako podstawę żądania zadośćuczynienia powodowie wskazali przepis art. 446 § 4 k.c. podkreślając, że na skutek śmierci P. K. zostały zerwane bardzo silne więzi rodzinne. Rodzice utracili syna, a rodzeństwo brata.

Jako podstawę żądania odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodowie M. i M. K. (2) wskazali treść art. 446 § 3 k.c.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w S. pismem procesowym z dnia 9 maja 2016r. (k. 132-138) wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i 17zł. opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz domagał się zawiadomienia M. M. (1) o toczącej się sprawie i wezwanie go do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego.

W uzasadnieniu podał, że postępowanie likwidacyjne przeprowadzone w sprawie pozwoliło na przyjęcie, że zmarły w co najmniej 70% przyczynił się do powstania szkody. Sam uczestniczył w spotkaniu na ognisku, podczas którego spożywał alkohol, także z małoletnim kierowcą, z którym udał się na przejażdżkę samochodem, w którym znajdowało się łącznie 9 osób, a na tylnej kanapie siedziało 7 osób. Wiedział, że kierowca nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych i jest pod wpływem alkoholu. Sam też nie zachował podstawowych zasad bezpieczeństwa, a w szczególności nie był zapięty w pasy bezpieczeństwa. Zatem skoro przyczynił się do powstania szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Ponadto pozwany podniósł, że powodowie nie wykazali zasadności żądania odszkodowania z tytułu pogorszonej sytuacji życiowej. Podkreślił, że P. K. w chwili śmierci był jeszcze dzieckiem i nie posiadał żadnych przychodów w tym czasie. Nie wiadomo do kiedy pozostawałby na utrzymaniu powodów, kiedy osiągnąłby samodzielność finansową i osiągałby zarobki, a także jaki dodatkowy koszt musieliby ponieść powodowie do momentu jego usamodzielnienia się. Dlatego pozwany przyjął, że tytułem odszkodowania za pogorszenie ich sytuacji życiowej należy przyznać im kwoty po 50.000zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej pomniejszone o 70% przyczynienia się zmarłego. Co do żądania odsetek od dochodzonej pozewem kwoty, to pozwany podniósł, że brak jest podstaw do ich żądania, ponieważ pozwany nigdy nie pozostawał w zwłoce ze spełnieniem jakiegokolwiek świadczenia względem powodów, a jeśli już, to odsetki winny być przyznane tylko od daty wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 22.11.2016r. strony podtrzymały swoje stanowiska.

(protokół z rozprawy z dnia 22.11.2016r. k. 208 oraz płyta z nagraniem z rozprawy k. 214)

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016r. Sąd Okręgowy w T.:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 80.000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2014r. do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda M. K. (2) kwotę 70.000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2014r. do dnia zapłaty,
3. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki D. K. kwotę 40.000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2014r. do dnia zapłaty,
4. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda A. K. kwotę 40.000zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2014r. do dnia zapłaty,
5. oddalił powództwo wszystkich powodów w pozostałej części.
6. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 6.158,88zł tytułem zwrotu poniesionych przez powódkę kosztów procesu,

7. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda M. K. (2) kwotę 4.087,18zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów procesu,

8. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki D. K. kwotę 1.840,16zł tytułem zwrotu poniesionych przez powódkę kosztów procesu,

9. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda A. K. kwotę 1.840,16zł tytułem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W nocy z (...) w miejscowości K., gmina C. na drodze nr (...) doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł między innymi P. K. – syn M. i M. K. (2) i brat powodów D. i A. rodzeństwa K..

Do wypadku doszło w ten sposób, że nieletni M. M. (1) znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,22 mg/l) kierując samochodem marki R. (...), nie posiadając do tego uprawnień ani doświadczenia, jadąc drogą nr (...) w kierunku C. nie dostosował prędkości samochodu do warunków drogowych, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na prawe pobocze, a następnie uderzył w przydrożne drzewo. Na skutek tego uderzenia śmierć poniosło 7 małoletnich pasażerów tego samochodu tj. H. K., B. S., P. G., N. B., M. W., M. R. i P. K..

Postanowieniem z dnia 27 listopada 2014r. Sąd Rejonowy w (...) Wydział III Rodzinny i Nieletnich w sprawie (...) po rozpoznaniu na rozprawie sprawy nieletniego M. M. (1) ur. (...) wobec którego nie stosowano środków wychowawczych i poprawczych, ustalając, że nieletni dopuścił się czynu karalnego przewidzianego w art. 177 paragraf 2 k.k. w zw. z art. 178 paragraf 1 k.k. przez to, że w nocy z (...) w miejscowości K., gmina C. nieletni M. M. (1) naruszając umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez kierowanie znajdując się w stanie nietrzeźwości, samochodem osobowym marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie posiadając uprawnień do kierowania samochodami ani doświadczenia w prowadzeniu pojazdów mechanicznych, przewożenie w/w samochodem osób o ilości przekraczającej o cztery osoby dopuszczalną do przewozu w tym samochodzie ilość osób i nie dostosowanie prędkości samochodu do warunków drogowych, spowodował nieumyślnie wypadek drogowy, w którym śmierć ponieśli: H. K., B. S., P. G., N. B., M. W., M. R. i P. K. postanowił na podstawie art. 6 pkt. 5 u.p.n. zastosować wobec nieletniego M. M. (1) środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego, którego zobowiązał do składania sprawozdań z tego nadzoru co 2 miesiące. Ponadto Sąd ten zobowiązał nieletniego M. M. (1) na podstawie art. 6 pkt. 2 u.p.n. do zaniechania spożywania alkoholu i obciążył rodziców nieletniego kosztami postępowania. Następnie Sąd Okręgowy w T. postanowieniem z dnia 20 maja 2015r. w sprawie VIIICa (...) na skutek apelacji Prokuratora Rejonowego z Prokuratury Rejonowej w (...) od tego postanowienia zmienił zaskarżone postanowienie o tyle, że dodatkowo na podstawie art. 6 pkt. 2 u.p.n. zobowiązał nieletniego M. M. (1) do kontynuowania leczenia (...), zaś na podstawie art. 6 pkt. 7 u.p.n. orzekł wobec tego nieletniego zakaz prowadzenia pojazdów i oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Pojazd, którym poruszał się nieletni M. M. (1) marki R. (...) nr rej. (...) należał do J. S. i posiadał ubezpieczenie komunikacyjne OC w (...) S. A w S. o nr polisy (...), które to Towarzystwo następnie zostało połączone z pozwanym (...) S.A. i którego cały majątek został przejęty przez pozwanego.

Bezpośrednio przed wypadkiem powodowie M. K. (1), M. K. (2) i małoletni wówczas A. K. mieszkali razem z P. K., który w tamtym czasie nie miał jeszcze skończonych 16 lat i uczęszczał do I klasy (...) w Ś. do klasy mundurowej. Do czerwca 2013r. P. K. był uczniem Zespołu Szkół w S., gdzie najpierw ukończył Szkołę Podstawową, a później Gimnazjum. Dojeżdżał do szkoły. W szkole nie sprawiał problemów wychowawczych. Był koleżeński i lubiany w klasie. Był również aktywny w życiu szkoły i klasy, także w uroczystościach i imprezach szkolnych. Systematycznie działał w Samorządzie Uczniowskim i reprezentował szkołę w zawodach sportowych. Brał też udział w licznych konkursach przedmiotowych organizowanych przez szkołę. Rodzice P. otrzymywali listy gratulacyjne za wzorowe wychowanie syna. P. urodził się jako drugi syn w tej rodzinie. Był wcześniakiem, co wiązało się z tym, że od początku miał problemy zdrowotne. Często przebywał w szpitalach. Z tego też powodu M. K. (1) otoczyła syna szczególną troską i wytworzyła

się między nimi silna więź emocjonalna. Był jej „oczkiem w głowie”. P. był chłopcem czytany, zaangażowanym w życie rodzinne, uczynnym. Chętnie pomagał rodzicom w pracach na gospodarstwie i w domu. Informował ojca o różnych nowinkach technicznych, które można byłoby wprowadzić w gospodarstwie rodziców, z czego M. K. (2) skrzętnie korzystał. Pomagał też babci tj. matce powoda M. K. (2), która z powodami razem mieszkała, w różnych czynnościach życia codziennego. Matka powoda M. K. (2) jak dzieci stron były małe to pomagała powodom w opiece nad małoletnimi.

Córka powodów D., w chwili zdarzenia nie mieszkała z rodzicami. Pracowała i mieszkała w C., ale często odwiedzała dom rodzinny. Była 6 lat starsza od P.. Jak była taka potrzeba, to pomagała temu bratu w nauce. Razem grali w siatkówkę i spędzali miło czas.

A. K. w chwili zdarzenia był uczniem Gimnazjum w Zespole Szkół w S.. Był tylko rok młodszy od P.. Bracia bardzo dużo ze sobą spędzali czasu. Wzajemnie sobie pomagali, razem grali w piłkę nożną, czy siatkówkę. Razem oglądali filmy, jeździli na biwaki i wycieczki. Byli bardzo ze sobą związani. Powodowie mają jeszcze jednego, najstarszego syna K., który jest już pełnoletni i samodzielny, nie mieszkał w tamtym czasie w domu rodzinnym.

M. K. (1) i M. K. (2) prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 51 ha. Wszyscy sobie wzajemnie pomagali. Była to kochająca się rodzina. Wszyscy razem spędzali święta i różne uroczystości rodzinne. W środowisku lokalnym mieli dobrą opinię. M. K. (1) należała do Koła (...). (...).

Śmierć P. K. była dla jego rodziców M. i M. K. (2) oraz rodzeństwa D. i A. K. ciężkim przeżyciem. Zwłaszcza mocno przeżyła ją M. K. (1), która zupełnie wyłączyła się z życia rodzinnego. Ciągle leżała w łóżku i płakała. Obwiniła się za tą śmierć, bo to ona zawiozła P. na to ognisko. Była nerwowa, nie mogła spać w nocy, albo budziła się w nocy z krzykiem, nie mogła jeść, schudła około 10 kg. Odczuwała lęk i niepokój, nie miała siły na żadną aktywność. Nie wykonywała żadnych czynności domowych, nie wspominając już o pracy na gospodarstwie rolnym. W tej sytuacji córka D. podjęła decyzję o zwolnieniu się z pracy i wróciła do domu rodziców żeby przejąć obowiązki matki. Z uwagi na to złe samopoczucie M. K. (1) w końcu zdecydowała się zgłosić do (...) w C. w dniu (...). Przyjmowała leki. Stwierdzono u niej zaburzenie psychiczne pod postacią (...). Nadal pozostaje pod opieką tego specjalisty. W związku z tym leczeniem przez okres 9 m-cy po podjęciu leczenia korzystała ze zwolnienia lekarskiego i pobierała zasiłek chorobowy.

M. K. (2) po śmierci syna stał się bardzo nerwowy, ale nie podjął leczenia (...), ani też nie korzystał z terapii psychologicznej. Często się złościł, krzyczał na domowników. Jego sposobem na radzenie sobie z bólem i cierpieniem jaki odczuwał po śmierci syna P. była wytężona praca na gospodarstwie. D. K. także nie podejmowała leczenia (...) ani terapii psychologicznej. Natomiast przejęła ona wszystkie obowiązki matki i pomagała ojcu. A. K. po śmierci brata miał problemy ze snem. Odczuwał bóle brzucha, brak apetytu. Z tego powodu najpierw uczęszczał na wizyty do lekarza rodzinnego w celu wykonania badań, a potem w okresie od 13.10.2014r. do 15.10.2015r. przebywał w Szpitalu specjalistycznym dla Dzieci i dorosłych w T. na Oddziale (...). (...)

Pozwany na żądanie zgłoszone przez powodów wypłaty kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej wypłacił M. K. (1) i M. K. (2) przyznał kwoty po 30.000zł. tytułem zadośćuczynienia dla każdego z nich i po 15.000zł. tytułem odszkodowania dla każdego z nich, natomiast powodom D. K. i A. K. kwoty po 15.000zł. dla każdego z nich tytułem zadośćuczynienia przy przyjęciu 70% stopnia przyczynienia się P. K. do powstałej szkody. W piśmie z dnia 15.10.2014r. pozwany wskazał, że nadal proponuje do ugody dla powodów M. K. (2) i M. K. (1) kwoty po 80.000zł. dla każdego z nich i kwoty te miałyby wyczerpywać wszelkie roszczenia tych powodów wynikające ze zdarzenia z (...) Natomiast powodom D. K. i A. K. do ugody zaproponowano 40.000zł. Powodowie nie zgodzili się z tymi decyzjami i propozycjami. Kolejnymi pismami z dnia 19.10.2015r. pełnomocnik M. K. (2) i M. K. (1) wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 90.000zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 40.000zł. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej dla każdego z nich. Pismem z tego samego dnia w imieniu D. K. pełnomocnik domagał się zapłaty kwoty 60.000zł. tytułem zadośćuczynienia, zaś na rzecz A. K. kwoty 90.000zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty przedstawione przez strony w toku postępowania. Ich prawdziwość oraz autentyczność nie była bowiem w jakikolwiek sposób kwestionowana. Również

i Sąd nie znalazł podstaw aby odmówić im wiarygodności. Na mocy z art. 230 k.p.c. Sąd I instancji uznał za bezsporne okoliczności faktyczne przytoczone w ramach pozwu, odpowiedzi na pozew, dalszych pismach procesowych, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła, gdyż nie budziły wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale procesowym zgromadzonym w sprawie. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom wszystkich powodów, a także świadków B. K., A. G., S. K. i K. G., albowiem są one logiczne, wyczerpujące, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają z zeznaniami powodów, którym to zeznaniom Sąd dał wiarę w całej rozciągłości.

W ocenie Sądu I instancji przymiot rzetelności, fachowości i bezstronności należało nadać opinii biegłych lekarza (...) M. M. (3) i biegłej (...)D. O. ta została sporządzona przez specjalistów, których wiedza i doświadczenie nie budziły wątpliwości Sądu. Opiniujących nie łączyły jakiegokolwiek relacje z żadną ze stron, a zatem nie mieli oni powodów, aby być stronniczym. O. ta jest przejrzysta, jasna i konkretna, a zawarte w nich wnioski i zalecenia należy uznać za zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Co do rozważań prawnych, to w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu podnoszonego przez pozwanego dotyczącego stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Pozwany utrzymywał, że zmarły przyczynił się w 70% do zaistniałej szkody.

Sąd Okręgowy wskazał, że jak przyjmuje się w orzecznictwie przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy - zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, LEX nr 6291; wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. (...); wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEXnr 523).

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw aby poszkodowanemu P. K. przypisać aż 70% stopień przyczynienia się do powstałej szkody. Gdyby to nastąpiło, to wówczas poniósłby on większą odpowiedzialność niż sam sprawca wypadku, który z wypadku wyszedł bez większych obrażeń ciała, a jako nieletni w sprawie karnej otrzymał środek karny w postaci nadzoru kuratora i zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek kontynuowania leczenia psychiatryczno-psychologicznego. Zdaniem Sądu I instancji odpowiednim w okolicznościach sprawy będzie przypisanie poszkodowanemu 50 % stopień przyczynienia się do wypadku. P. K. razem z kierowcą nieletnim M. M. (1) spożywał alkohol, potem wsiadł do samochodu wiedząc, że ten nieletni nie tylko, że jest pod wpływem alkoholu, to jeszcze nie posiada prawa jazdy z uwagi na wiek (nie ukończone 17 lat). Siedząc na tylnej kanapie w 7 osób nie zapiął pasów bezpieczeństwa. W znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia szkody w postaci ofiar śmiertelnych.

Art. 446 § 4 k.c. stanowi, że Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zobowiązanym do naprawienia szkody na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest podmiot, który według reguł określonych dla danego zdarzenia szkodzącego ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji śmierć bezpośrednio poszkodowanego. W niniejszej sprawie jest to pozwany, który nie kwestionował tego na żadnym etapie postępowania. Z kolei uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Bez wątplenia do tego grona należy zaliczyć powodów.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art.

448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r. I ACa 178/2010 LexPolonica nr 2610015). Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr (por. A. Cisek (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 445, nb 3). Ponadto, zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień, fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych, jak i tych, które mogą wystąpić w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdą”, przyznawaną jednorazowo. Z tych też powodów brak podstaw dla ustalenia odpowiedzialności z tego tytułu na przyszłość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2000r., (...))

Sąd Okręgowy zważył, iż bez wątplenia powodowie utracili najbliższą osobę, której nikt nie będzie mógł im zastąpić. Powodowie M. i M. K. (2) utracili ukochanego syna, który nie miał nawet ukończonych 16 lat, a powodowie D. i A. utracili brata. Ich poczucie krzywdy jest więc ogromne. Cierpienie jest tym większe, bo zmarły odszedł nagle. Wybrał się tylko na ognisko z grupą kolegów. Gdy odchodzi osoba starsza, czy chora można niejako przygotować się na jej śmierć, bo najbliżsi liczą się z jej odejściem. Gdy śmierć następuje nagle, w wyniku nieszczęśliwego wypadku i dotyka osoby zdrowej i młodej, przed którą całe życie stoi otworem jest to przeżycie bardziej dotkliwe dla najbliższych osób, bo niespodziewane. Powodowie przeżyli więc wstrząs psychiczny. Zmarły P. był dobrym synem i bratem, czynnym i pomocnym. Zdolnym i aktywnym uczniem. Jego relacje z rodzicami i rodzeństwem były prawidłowe, byli ze sobą silnie związani emocjonalnie. Powódka M. K. (1) po wypadku w dniu 6.05.2014r. podjęła leczenie psychiatryczne i nadal je kontynuuje. Rozpoznano u niej depresję i reakcję żałoby. Dopiero niedawno bo od wiosny 2016r, a więc dopiero po upływie 2 lat od wypadku zaczęła lepiej funkcjonować. Było to wynikiem zachorowania teściowej, która razem z powodami mieszka. W zasadzie wymusiła to sytuacja. Teściowa M. K. (1) zaczęła chorować i od wiosny 2016r wymaga ona całodobowej opieki. W związku z tym, że w przeszłości teściowa pomagała powódce w wychowaniu i opiece nad dziećmi, powódka uznała, że teraz w potrzebie nie może jej pozostawić. Zajęła się sprawami domowymi od maja 2016r. choć nadal trudno jej pogodzić się ze śmiercią syna. Ujawnione u niej zaburzenia depresyjne miały wpływ na jej życie osobiste i funkcjonowanie społeczne. Nic ją nie interesowało, starała się odizolować od otoczenia. Bardzo często chodziła na grób syna. W tej chwili poprawiło się jej funkcjonowanie społeczne. Wprawdzie obecnie stan zdrowia psychicznego powódki jest lepszy niż w pierwszych miesiącach leczenia, to jednak nie uzyskano całkowicie ustąpienia objawów (...). Nadal powinna kontynuować leczenie psychiatryczne, także wskazane jest podjęcie terapii psychologicznej. W związku z tym doznała ona 8 % uszczerbku na zdrowiu z tytułu nerwicy pourazowej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie art. 446 § 4 k.c. uznał, iż odpowiednie zadośćuczynienie na rzecz powódki M. K. (1) będzie w kwocie 160.000 zł.

Co do powoda M. K. (2), to Sąd I instancji postanowił zróżnicować wysokość zadośćuczynienia mimo, że on także jest rodzicem zmarłego P.. Nie mniej jednak M. K. (2) w inny sposób przechodził żałobę. Przede wszystkim nie skorzystał z pomocy (...). Starał się sam sobie radzić i uznał, że ciężka praca na gospodarstwie pomoże mu w tym. Praktycznie od samego początku od wypadku nadal pracował na gospodarstwie i był aktywny. Wprawdzie był bardzo nerwowy, złością reagował na różne sytuacje rodzinie, czym doprowadził do pogorszenia się relacji nie tylko między małżonkami, ale także z dziećmi, to jednak w łagodniejszy sposób przeżywał żałobę po stracie syna P. Z tego powodu Sąd Okręgowy uznał, że kwota odpowiednia z tytułu zadośćuczynienia dla M. K. (2) będzie kwota w kwocie 140.000zł. Natomiast na rzecz powodów D. K. i A. K. kwota odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie kwota po 80.000zł. dla każdego z nich. Wszystkie te kwoty należy odpowiednio pomniejszyć o 50 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Z tym, że Sąd także ustalając te kwoty uwzględnił już wcześniej wypłacone przez pozwanego kwoty na rzecz wszystkich powodów tytułem zadośćuczynienia. W konsekwencji po dokonanych obliczeniach Sąd Okręgowy zszadził na rzecz powódki M. K. (1) zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł. przy uwzględnieniu, że już tego tytułu otrzymała od pozwanego 30.000zł. a na rzecz M. K. (2) kwotę 70.000zł. przy uwzględnieniu, że już otrzymał 30.000zł. z tego tytułu. Natomiast na rzecz powodów D. i A. K. w kwocie po 40.000 zł. dla każdego z nich przy uwzględnieniu, że każde z nich otrzymało już od pozwanego 15.000zł. tytułem zadośćuczynienia. W ocenie Sądu w/w kwoty są adekwatne

do rozmiarów krzywdy powodów i razem z wypłaconymi już przez pozwanego kwotami w pełni zrekompensują tę krzywdę.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pozwany nie uzasadnił żądania w tym zakresie, ani też nie przedstawił żadnych dowodów na ten temat, a to na nim ciąży obowiązek dowodzenia faktu z którego wywodzi określone skutki. Pozwany w ramach rozliczeń przyznał M. i M. K. (2) odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej w kwocie po 15.000zł. Zdaniem Sądu Okręgowego są to kwoty wystarczające zważywszy też na to, że brak jest uzasadnienia tego żądania. Powodowie cały czas prowadzili 51 ha gospodarstwo rolne. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznając, że nie znajduje ono odzwierciedlenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

O odsetkach orzeczono zasadzając je od dnia 16 października 2014r. to jest od dnia następnego, kiedy to pozwany wydał decyzje w sprawie wysokości wypłaconych świadczeń i tym samym zakończył postępowanie likwidacyjne.

Jeśli chodzi o koszty procesu, to o nich Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdziału. Zostały one rozliczone w następujący sposób:

Powódka M. K. (1) wygrała proces w 62%, a przegrała w 38%.

Poniesione koszty strony powodowej to:

- opłata od pozwu 6.500zł. oraz

- 7200zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - czyli łącznie 7.217zł.

- 640zł. tytułem wydatków związanych z opinią biegłych. To daje łącznie kwotę 14.357zł.

Z kolei koszty pozwanego to 7.217zł. kosztów zastępstwa procesowego. Zatem $14.357zł. \times 62\% = 8.901,34zł$ to kwota którą pozwany winien zwrócić powódce, zaś $7.217zł \times 38\% = 2.742,46zł$. to kwota którą wygrał pozwany. Zatem $8.901,34zł. - 2.742,46zł. = 6.158,88zł$

Powód M. K. (2) wygrał proces w około 54%, a przegrał w 46%.

Poniesione koszty powoda M. K. (2) to:

- 6500zł. tytułem opłaty sądowej i

- 7.200zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - czyli łącznie 7.217zł. Razem to daje kwotę 13717zł.

Z kolei koszty pozwanego to 7217zł kosztów zastępstwa procesowego.

Zatem $13.717zł \times 54\% = 7.407,00zł$ to jest wysokość kosztów, które się należą powodowi, zaś pozwanemu $7.217zł \times 46\% = 3.319,82zł$. Zatem $7.407,00zł. - 3.319,82zł. = 4.087,18zł$

Powódka D. K. wygrała proces w 49%, a przegrała w 51%.

Poniesione koszty powódki D. K. to 4050zł. tytułem opłaty od pozwu, to: 7.200zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - czyli łącznie 7.217zł. Co razem daje 11.267zł. Z kolei koszty pozwanego to 7.217zł kosztów zastępstwa procesowego. Zatem $11.267zł. \times 49\% = 5.520,83zł$. tyle wygrała powódka zaś pozwany $7.217zł \times 51\% = 3.680,67zł$. Zatem $5.520,83zł. - 3.680,67zł. = 1.840,16zł$.

Tak samo wyglądają koszty powoda A. K..

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 6-9 wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana (...) SA zaskarżając go w części, tj. :

- w zakresie pkt 1 w części w jakiej Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki M. K. (1) kwotę powyższej 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

- w zakresie pkt 2 wyroku w części w jakiej Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda M. K. (2) kwotę powyżej 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

- w zakresie pkt 3 wyroku w części w jakiej Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki D. K. kwotę powyżej 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

- w zakresie pkt 4 wyroku w części w jakiej Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda A. K. kwotę powyżej 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

- w całości pkt 6,7,8 i 9.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj. :

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w konsekwencji niewłaściwe przyjęcie, iż M. K. (1) i zmarłego łączyła szczególnie silna więź, która uzasadnia przyznanie jej dalszej kwoty zadośćuczynienia przewyższającego łączną kwotę 70.000 zł (razem z 30.000 zł przyznanymi w toku likwidacji, co przed uwzględnieniem przyczynienia się zmarłego daje kwotę 140.000 zł, mimo iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż więź łącząca powódkę z synem nie wykraczała poza stosunki powszechnie przyjęte w tego typu relacjach;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w konsekwencji niewłaściwe przyjęcie, iż M. K. (2) i zmarłego łączyła szczególnie silna więź, która uzasadnia przyznanie mu dalszej kwoty zadośćuczynienia przewyższającego łączną kwotę 70.000 zł (razem 30.000 zł przyznanymi w toku likwidacji, co przed uwzględnieniem przyczynienia się zmarłego daje kwotę 140.000 zł) mimo iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż więź łącząca powoda z synem nie wykraczała poza stosunki powszechnie przyjęte w tego typu relacjach;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji przyjęcie, iż D. K. i K. K. (3) łączyła ze zmarłym szczególnie silna więź, która uzasadnia przyznanie im dalszej kwoty zadośćuczynienia przewyższającego łączną kwotę po 40.000 zł (razem 15.000 zł przyznanymi w toku likwidacji, co przed uwzględnieniem przyczynienia się zmarłego daje kwotę 80.000 zł), mimo, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż więź łącząca wskazanych powodów z bratem nie wykraczała poza stosunki powszechnie przyjęte w tego typu relacjach;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, poprzez uznanie, iż w przedmiotowej sprawie przyznana M. K. (1) łączna kwota 220.000 zł, co przy uwzględnieniu 50 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oznacza kwotę 110.000 zł (80.000 zł przyznanych przez Sąd I instancji oraz 30.000 zł przyznanych w toku likwidacji) jest kwotą „odpowiednią” w rozumieniu wskazanego przepisu, a przede wszystkim, iż stanowi kwotę odpowiadającą obecnym warunkom społeczno- gospodarczym i przeciętnej stopie życiowej utrzymaną w rozsądnych granicach, a także niepowodująca bezpodstawnego wzbogacenia względem pozwanej, a w szczególności

niewuwzględnienie faktu, iż doświadczona przez powódkę żaloba nie wykracza poza zakres powszechnie przyjęty w obecnych stosunkach społecznych, co w konsekwencji stanowiło podstawę do przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;

2. art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy łączna kwota 200.000 zł przyznana powodowi M. K. (2) tytułem zadośćuczynienia jest „odpowiednia” w rozumieniu tego przepisu, co przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oznacza kwotę 100.000 zł (uwzględniając kwotę 70.000 zł zasądzoną przez Sąd I instancji oraz kwotę 30.000 zł wypłaconą przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym) a przede wszystkim, iż jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadająca aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz adekwatna do sytuacji zdrowotnej i życiowej powoda, a także poprzez nieprawidłową ocenę okoliczności i czynników wpływających na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia, w szczególności takich jak: wzajemne relacje między poszkodowanym a zmarłym, brak następstw w sferze psychicznej po śmierci syna, brak potrzeby podjęcia przez powoda leczenia (...) zarówno bezpośrednio po śmierci syna jak i aktualnie, co w konsekwencji stanowiło podstawę do przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;

3. art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy łączna kwota 110.000 zł przyznana powodce D. K. tytułem zadośćuczynienia jest „odpowiednia” w rozumieniu tego przepisu, co przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oznacza kwotę 55.000 zł (uwzględniając kwotę 40.000 zł przyznaną przez Sąd I instancji oraz kwotę 15.000 zł wypłaconą przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym), a w szczególności uznanie, iż jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadająca aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz adekwatna do sytuacji zdrowotnej i życiowej powódki, a także poprzez nieprawidłową ocenę okoliczności i czynników wpływających na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia, w szczególności takich jak: wzajemne relacje między poszkodowaną a zmarłym, brak następstw w sferze psychicznej po śmierci brata, brak szczególnej cech zażyłości pomiędzy powódką z zmarłym bratem, brak potrzeby podjęcia przez powódkę leczenia (...) zarówno bezpośrednio po śmierci brata jak aktualnie, co w konsekwencji stanowiło podstawę do przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;

4. art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy łączna kwota 110.000 zł przyznana powodowi A. K. tytułem zadośćuczynienia jest „odpowiednia” w rozumieniu tego przepisu, co przy uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego do powstania szkody stanowi kwotę 55.000 zł (uwzględniając kwotę 40.000 zł przyznaną przez Sąd I instancji oraz kwotę 15.000 zł wypłaconą przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym) w szczególności utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadająca aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz adekwatna do sytuacji zdrowotnej i życiowej powoda, a także poprzez nieprawidłową ocenę okoliczności i czynników wpływających na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia, w szczególności takich jak: wzajemne relacje między poszkodowaną a zmarłym, brak następstw w sferze psychicznej po śmierci brata, brak szczególnej cech zażyłości pomiędzy powódką z zmarłym bratem, brak potrzeby podjęcia przez powódkę leczenia (...) zarówno bezpośrednio po śmierci brata jak aktualnie, co w konsekwencji stanowiło podstawę do przyznania rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;

Wobec powyższego skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej oraz zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów procesy za obydwie instancje według norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 13 marca 2018r. pełnomocnik powodów wniosł o oddalenie apelacji w całości.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt od 1 do 4 oraz wnosząc o zasądzenie dalszych kwot tytułem zadośćuczynienia, tj. na rzecz powódki M. K. (1) kwoty 22.000 zł, na rzecz M. K. (2) kwoty 32.000 zł, na rzecz D. K. kwoty 41.000 zł i na rzecz A. K. kwoty 41.000 zł oraz w części dotyczącej kosztów procesu objętych punktami od 6 do 9 wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobody oceny dowodów polegającej na wybiórczej ocenie materiału dowodu poprzez pominięcie w ocenie dowodów istotnych okoliczności

mających wpływ na rozmiar krzywdy i cierpienia powodów, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia zbyt niskiego rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do takich ustaleń;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i poczynienie dowolnych ustaleń w zakresie rozmiaru przyczynienia się P. K. do powstania szkody;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że P. K. przyczynił się do powstania szkody w 50 % i ustalenie przez to, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powodów będą zasądzone kwoty, podczas gdy Sąd nie wyjaśnił okoliczności na których oparł się ustalając 50 % stopień przyczynienia a odmówił ustalenia go w wysokości 40 %.

Wobec powyższego skarżący wnieśli o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienie w wysokości zgodnie z żądaniem pozwu, tj. na rzecz M. K. (1) kwoty 102.000 zł, na rzecz M. K. (2) kwot 102.000 zł, na rzecz D. K. kwoty 81.000 zł i na rzecz A. K. kwoty 81.000 zł, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za II instancję.

W odpowiedzi na apelację powodów pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 248).

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie zawierała przekonujących argumentów względem zapadłego w sprawie wyroku, które mogłyby go podważyć po myśli autora apelacji. Natomiast apelacja pozwanego w części dotyczącej pominięcia przez Sąd Okręgowy dokonanej wcześniej przez pozwanego zapłaty tytułem zadośćuczynienia krzywdzie doznanej przez powodów w kwocie po 30.000,00 zł na rzecz rodziców zmarłego tragicznie P. K. oraz 15.000,00 zł na rzecz jego rodzeństwa skutkowałą korektą zaskarżonego wyroku.

W sytuacji gdy Sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. wyrok SN z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 126/05). W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny dokonując ponownej analizy zebranego materiału dowodowego pod kątem ustalenia prawidłowej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, adekwatnej do przedmiotu sprawy, akceptuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego dając im walor własnych ustaleń, pomijając potrzebę ich szczegółowego powtarzania na potrzeby kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny – z zastrzeżeniem sygnalizowanej na wstępie potrzeby modyfikacji zapadłego rozstrzygnięcia - podziela także dokonaną na ich podstawie ocenę prawną Sądu Okręgowego, pamiętając o obowiązującej w postępowaniu apelacyjnym zwykłym zasadzie, według której Sąd drugiej instancji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Przykładem ostatniego wypadku procesowego nie jest rozpoznawana w postępowaniu apelacyjnym sprawa.

Tak w apelacji u powodów, jak i u pozwanego jako pierwsze wysunięto zarzuty obrazy art. 233 § 1 k.p.c., choć czyniąc to w sposób nieadekwatny, do prezentowanych przez siebie wyników postępowania dowodowego i własnego stanowiska w sprawie. Argumentacja naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie nie ma związku z oceną dowodów przeprowadzonych w sprawie, ale ze stosowaniem prawa materialnego w kontekście istnienia przyczynienia się do szkody oraz jej wielkości, a więc także wartości należnego zadośćuczynienia. Dlatego zarzuty te ze względu na ich konstrukcję i uzasadnienie nie mogły wywrzeć zamierzonego skutku.

Zdaniem Sądu odwoławczego przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji nie przekroczył granic zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. a zarzuty w tej mierze w ogóle uchylają się spod kontroli

instancyjnej. W apelacji skarżący powinien zwięźle przedstawić zarzuty i ich uzasadnienie (art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c.). Gdy zarzut dotyczy błędnej oceny dowodu (art. 233 § 1 k.p.c.), konieczne jest wskazanie przez skarżącego opartych na realiach sprawy – to znaczy nie abstrakcyjnie jakie są w tym względzie poglądy judykatury, przyczyn, dla których uważa on, że ocena dowodu dokonana przez sąd pierwszej instancji, jest wadliwa (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00). Trzeba wskazać konkretny dowód i określić kwestie, co do których jego ocena ma być błędna (por. uchwała SN z dnia 23 marca 2016r., III CZP 102/15). Zatem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do innego stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

W szczególności skarżący powinien też wskazać – w odniesieniu do skonkretyzowanych dowodów w znaczeniu wyżej przedstawionym - jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. orzeczenia SN: z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99 oraz z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, zgodnie z brzmieniem tego przepisu, oznacza ocenę wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenia SN: z dnia 17 listopada 1966 r., sygn. II CR 423/66; z dnia 24 marca 1999 r., sygn. I PKN 632/98, z dnia 11 lipca 2002 r., sygn. IV CKN 1218/00 oraz z dnia 18 lipca 2002 r., sygn. IV CKN 1256/00). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Jak trafnie wskazuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

W niniejszej sprawie sformułowany przez strony zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. nawet nie stanowi polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego dokonanymi w oparciu o ocenę wiarygodności i mocy dowodowej dowodów przeprowadzonych w tej sprawie, ale arbitralne - bo oderwane całkowicie od wymogów podważenia ustaleń faktycznych dokonanych przy wykorzystaniu mechanizmu z art. 233 § 1 k.p.c. (nie wskazano żadnego fragmentu treści dowodu i żadnych reguł oceny dowodów) - powołanie się na treść komentowanego przepisu. Tak sformułowany i uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest oczywiście chybiony. Ponieważ strona, która podnosi taki zarzut musi wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, to takiego zarzutu powód w istocie nie stawia, a przeciwnie kwestionuje ocenę prawną prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Analizując dokładnie treść obu apelacji w istocie może chodzi o pominięcie pewnych faktów przy rekonstruowaniu oznaczonej w wyroku nomy określającej prawa i obowiązki stron w oparciu o przepis prawa materialnego (art. 446 § 4 k.c.). W przypadku powodów dotyczy to wyszczególnionych w części motywacyjnej apelacji poszczególnych okoliczności, które ich zdaniem winny skutkować uwzględnieniem powództwa o zapłatę zadośćuczynienia w całości, zaś w przypadku pozwanego, ustalonego w podstawach faktycznych wyroku, aczkolwiek pominiętego przy ostatecznym wyliczeniu zadośćuczynienia, przyznania i wypłacenia wcześniej powodowi zadośćuczynienia. Ponadto szcątkowe fragmenty uzasadnienia apelacji pozwanego, mogą świadczyć co najwyżej o wyciągnięciu błędnych

wniosków faktycznych z przeprowadzonych dowodów (zwłaszcza co do rzekomo wynikających z opinii biegłych wniosków o przywróceniu psychofizycznych zdolności powódki M. K., a nie uwzględnionych przez Sąd Okręgowy).

Zarzut dotyczący art. 233 § 1 k.p.c. i zarzut błędnych ustaleń faktycznych, o ile ten ostatni nie jest wynikiem naruszenia teorii swobodnej oceny dowodów, to dwa odrębne zarzuty, wymagające odmiennego potraktowania, które w żadnym razie nie wynika z uzasadnienia środków zaskarżenia. Z tych względów zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł zostać pozytywnie oceniony.

Przed przejściem do bardziej szczegółowych rozważań odnośnie do oceny wydanego rozstrzygnięcia z punktu widzenia zastosowania prawa materialnego należało więc podkreślić, że apelanci, wbrew wyrażonym w uzasadnieniu apelacji intencjom, niezasadnie zarzucili Sadowi pierwszej instancji obrazę art. 233 § 1 k.p.c., gdyż przepis ten odnosi się do kwestii faktycznych, a te jak wynika z uzasadnienia apelacji nie były w istocie przez skarżących kwestionowane. Różnica ocen opierała się na odmiennym postrzeganiu faktów w kontekście ustalonego w wyroku rozstrzygnięcia. Innym słowy chodzi przede wszystkim o niewłaściwe zastosowanie określonej w art. 446 § 4 k.c. (obie apelacje) i 362 k.c. (apelacja powodów) normy prawnej do ustalonego i niekwestionowanego w zaskarżeniu stanu faktycznego sprawy (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 2009r., II UK 215/08).

Zarzut uwzględnienia zbyt niskiej lub zbyt wysokiej sumy zadośćuczynienia wiąże się z niewłaściwym zinterpretowaniu prawa materialnego w części odnoszącej się do ocen o wysokości należnego zadośćuczynienia (por. m.in. SN w wyroku z dnia 19 stycznia 2012r., IV CSK 221/11). Ponieważ powodowie skarżyli w istocie wysokość przyznanego zadośćuczynienia poprzez dowodzenie, że nie jest ona równoznaczna z sumą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., tym samym jak najbardziej trafnie należało odnieść się do zinterpretowaniu prawa materialnego w części odnoszącej się do ocen o wysokości należnego zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny przychyła się w tym względzie do oceny prawnej wyrażonej w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji o tym, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy za odpowiednie zadośćuczynienie względem powódki M. K. (1) (matka zmarłego) należy uznać kwotę 160.000,00 zł, względem powoda M. K. (2) (ojciec zmarłego) kwotę 140.000,00 zł oraz względem rodzeństwa zmarłego D. K. oraz A. K. kwoty po 80.000,00 zł.

Wykładnia pojęcia “odpowiedniej sumy” każdorazowo w sprawach o zadośćuczynienie prowadzić będzie do innych wniosków zdeterminowanych indywidualizacją ocen, przy czym w sprawach o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c. należy pamiętać o pewnym zastrzeżeniu. W judykaturze bowiem zasadniczo podniesiono, że w tych sprawach indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia doznaje ograniczeń. W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienia przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzane podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. Uogólniając, sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków (por. wyroki SN: z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14; z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14 oraz z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14).

Sąd Okręgowy co prawda zróżnicował wysokość zadośćuczynienia przypadającego na rzecz ojca tragicznie zmarłego, lecz różnicy kwot, wyprowadzonej z odmiennej oceny okoliczności faktycznych sprawy, leżących po stronie matki zmarłego, nie należy postrzegać w kategoriach braku ich podobieństwa, albowiem dotyczy kwoty 20.000,00 zł. Sąd Okręgowy oznaczył dokładnie zakres przesłanek faktycznych, którymi kierował się dokonując rozróżnienia w sytuacji prawnej rodziców zmarłego, odwołując się do głębokich przeżyć natury psychicznej powódki, które spowodowały u niej zmiany zdrowotne na skutek przebytego po śmierci syna wstrząsu (uzasadnienie wyroku k. 222). Podstawy tego rozróżnienia w żadnej mierze nie zostały zakwestionowane przez autora apelacji, a co więcej, znajdują one uzasadnienie, w oznaczonym przez pełnomocnika powodów, kierunku postępowania dowodowego poprzez zgłoszenie wyłącznie w stosunku do powódki M. K. (1) wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego psychiatry

na okoliczność stanu zdrowia psychicznego powódki (pkt 12 pozwu). Na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2016r. zawnioskowano o dopuszczenie dodatkowo dowodu z opinii biegłego psychologa (k. 124).

O. biegłych, nie kwestionowana przez żadną stronę, formułuje wnioski jednoznaczne. W związku z tragiczną śmiercią syna powódka zapadła na (...). Związek tego stanu ze nagłą i niespodziewaną śmiercią syna jest bezsprzeczny. (...). Stan chorobowy został wywołany „przez stres przekraczający możliwości adaptacyjne powódki. Tragiczna śmierć syna niewątpliwie stanowiła źródło takiego stresu a brak jest innych istotnych czynników stresorodnych u powódki w tym okresie”. Także utrwalenie tego negatywnego dla zdrowia psychicznego powódki(...) (...) (...) (...). Stwierdzenia tego nie przekreśla fakt, że rokowania co do uzyskania dalszej poprawy stanu psychicznego powódki M. K. (1) co do zasady są dobre, gdyż charakter dynamiczny szkody, zwłaszcza gdy chodzi o szkodę na osobie, nie może prowadzić do eliminowania, albo nawet drastycznego redukowania roszczeń w tym zakresie. Poprawa stanu psychicznego zdrowia u powódki nie oznacza przywrócenia go do stanu sprzed tragicznych wydarzeń, które wywołało uszczerbek na zdrowiu powódki. Opisany przez biegłych proces poprawy zdrowia psychicznego powódki (objawy skrajnego nasilenia w pierwszych miesiącach po wypadku, zaczęły potem łagodnieć, aczkolwiek uniemożliwiały w dalszym ciągu podejmowanie codziennej aktywności w życiu rodzinnym oraz zawodowym w gospodarstwie rolnym, powódka przez okres 9 miesięcy korzystała z orzeczeń o czasowej niezdolności do pracy, obecnie nie ujawnia nasilonych objawów (...), nie zgłasza problemów z apetytem, lepiej śpi, wróciły pozytywne emocje wobec dzieci, są sytuacje, w których pogodnie, choć nadal czuje się smutna, od dwóch miesięcy zajmuje się pracami domowymi, pomimo że nadal trudno jest się jej pogodzić ze śmiercią syna, odczuwając tęsknotę i żal) nie wykluczył bowiem ustalenia przez biegłych długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 8 % z tytułu nerwicy pourazowej z uwagi na wyraźne nasilenie objawów (...) u powódki (opinia pisemna biegłych k. 172).

Powód M. K. (2) w inny sposób przeszedł żałobę. Nie stwierdzono u niego zaburzeń psychicznych oraz związanego z tym uszczerbku na zdrowiu, co nie znaczy rzecz jasna, że odczuwane przez niego doznania były dla niego mniej bolesne. Nie wywołały one jednak opisanej wyżej ingerencji w sferę jego zdrowia psychicznego. O ile skala krzywdy wynikająca z osamotnienia spowodowana z utratą osoby bliskiej w konkretnej sytuacji rodzinnej może być oceniona w oparciu o dowody z dokumentów czy źródeł osobowych, o tyle jej wpływ na psychikę danej osoby z reguły jest oceniony w oparciu o opinię biegłych z zakresu psychologii czy psychiatrii. Osoby specjalizujące się naukowo lub zawodowo z tych dziedzin mają bowiem specjalistyczną wiedzę pozwalającą na weryfikację twierdzeń, na ile deklarowane negatywne odczucia zgadzają się z faktycznym stanem psychiki poszkodowanych. Stwierdzony procentowy uszczerbek na zdrowiu jest tego najlepszym namacalnym przejawem. W związku z tym przypomnieć należy, że pomimo, iż procentowy uszczerbek na zdrowiu nie może służyć jakimkolwiek automatycznym wyliczeniom wysokości należnego zadośćuczynienia w postaci ryczałtu, gdyż tak rozumiany automatyzm nie należy do przesłanek prawnych zakresu normowania o zadośćuczynieniu i stoi w sprzeczności z nakazem zindywidualizowania ocen, jednakże jest traktowany jako pomocniczy środek przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia (por. wyroki SN: z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05 oraz z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05).

Wywołany tym samym zdarzeniem ewidentnie różniący się pod względem skutków zakres przeżyć powódki M. K. (1) oraz M. K. (2) uzasadniał zatem - pomimo braku podstaw do różnicowania stopnia (wielkości) bliskości powodów co do zmarłego - zindywidualizowanie oceny prawnej co do wysokości przyznanego zadośćuczynienia odpowiednio w kwotach 160.000,00 zł i 140.000,00 tyś.

Jeżeli zaś chodzi o samą wysokość uznanych przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia należy poczynić kilka uwag ogólnych. Ustawa nie definiuje krzywdy, „odpowiedniej sumy” pieniężnej, która za nią się należy, czyli kryteriów, którymi należy się kierować, wypełniając ich treść. Istotne w tym przedmiocie pojęcia zostały wpracowane przede wszystkim w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza Sądu Najwyższego i nimi kierują się Sądy orzekające o odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Oczywiście sam fakt powołania się w uzasadnieniu wyroku na przytoczone w orzecznictwie kryteria oceny stopnia doznanej krzywdy, które, co należy podkreślić, mają jedynie wymiar ogólny, nie przesądza o prawidłowości ustalenia przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Rozstrzygające znaczenie mają jedynie indywidualnie sprecyzowane okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej. Tylko rozważenie zindywidualizowanych

przesłanek, z zastrzeżeniem wyżej poczynionym, może bowiem stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2005r., IV CSK 99/05).

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. suma zadośćuczynienia przyznawana przez Sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego za doznaną krzywdę powinna być odpowiednia. Posłużenie się zwrotem niedookreślonym oznacza istnienie pewnego luzu decyzyjnego sądu orzekającego który musi kierować się kryteriami mającymi wymiar ogólnych. Sądy orzekające w tym przedmiocie - zasadniczo - dysponują swobodą w zakresie ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia. Krzywda, którą kompensować ma zadośćuczynienie, ma bowiem charakter niewymierny, co powoduje, że ustalenie jej rozmiarów jest możliwe tylko w odniesieniu do konkretnego przypadku. Przyznana sądom swoboda w zakresie ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia umożliwia zatem w sposób możliwie najpełniejszy realizację funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Zmierza ono do naprawienia krzywdy w postaci wstrząsu psychicznego, cierpienia psychicznego, spadku sił życiowych, przyspieszenia rozwoju choroby, uczucia smutku, tęsknoty, żalu, poczucia osamotnienia, utraty wsparcia, rady, towarzystwa, niemożności odnalezienia się w nowej sytuacji, zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, pozbawienia osobistych starań rodziców o utrzymanie i wychowanie dziecka, poczucia sieroctwa, niższej wartości wobec rówieśników, zachwiania poczucia bezpieczeństwa, pogorszenia ogólnej sytuacji życiowej (por. wyroki SN z dnia: 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13, 27 czerwca 2014 r., V CSK 445/13).

Zasadniczo więc o orzekaniu o odpowiedniej sumie powinny decydować takie czynniki jak wiek pokrzywdzonego, okoliczności śmierci, stopień natężenia doznanej krzywdy wstrząs psychiczny, skala bólu i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, skala poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, stopień ich wzajemnej bliskości, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, czyli ogólnie stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego (por. wyroki SN z dnia z dnia 1 czerwca 2017 r. I CSK 595/16 i z dnia 17 kwietnia 2015r., III CSK 173/14 oraz z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10).

Sąd Okręgowy w takim zakresie w jakim ustalił sumy wyjściowe zadośćuczynienia rozważył lub uwzględnił w swym orzeczeniu przedstawione założenia wymiaru odpowiedniej sumy z punktu widzenia warunków indywidualnych, w których znaleźli się powodowie oraz w sensie obiektywnych przesłanek, które decydują o funkcji kompensacyjnej i ekwiwalentności zadośćuczynienia w odniesieniu do pewnej przeciętnej kwoty takiego odszkodowania, uwzględniającego poziom życia społeczeństwa w chwili orzekania.

Przede wszystkim odnośnie do tego ostatniego kryterium, ustalone przez Sąd Okręgowy kwoty (160.000,00 zł, 140.000,00 zł oraz po 80.000,00) nie mogą być kwalifikowane jako znikome pozbawione walorów ekonomicznych, zważywszy na wielkość zadośćuczynień orzekanych w tego typu sprawach, w których pokrzywdzonymi są osoby najbliższej spokrewnione z ofiarą wypadku (na temat znaczenia wysokości kwot zasądzanych w związku ze śmiercią jednego z rodziców, co można odpowiednio przełożyć na relację odwrotną por. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2015r., III CSK 173/14). Uwzględnione kwoty są obiektywnie znaczące (odczuwalne). Nie można „zarzucić im” że naruszają powszechne oczekiwanie i wyobrażenie o tym, także przy uwzględnieniu skali negatywnych przeżyć powodów, które częściowo trwają po dziś, że nie przedstawiają istotnej wartości obiektywnie akceptowalnej.

Sąd Okręgowy dokładnie wskazał, jakimi parametrami kierował się ustalając rozmiar zadośćuczynienia. Z tego tylko względu nie zachodzi przypadek ustalenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia w sposób dowolny, skoro poddaje się ona wymogom racjonalności proceduralnej w sensie weryfikowalności werdyktu sądowego. Nie można zatem zarzucić zaskarżonemu orzeczeniu arbitralności. Kwota ustalonych zadośćuczynień w kontekście skutków zdarzenia szkodzącego jakiemu ulegli powodowie oraz ich intensywności, każe uznać ją za adekwatną (odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.).

Ustalenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia w normie indywidualno- konkretnej ma charakter dyskrejonalny i jest oparte na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności

rozpoznawanej sprawy. W związku z czym może być podważona przez sąd odwoławczy tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa. Ingerencja w to uprawnienie jurysdykcyjne, w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia, może być usprawiedliwiona jedynie w razie stwierdzenia, że dokonana w zaskarżonym orzeczeniu ocena jest dowolna i oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw. Z koncepcji wykonywania dyskrecyjnej władzy sądowej wynika ugruntowana w judykaturze zasada, a mianowicie, że Sąd odwoławczy ingeruje w wysokość ustalonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko i wyłącznie wówczas, gdy jest ono rażąco wygórowane bądź rażąco zaniżone. W okolicznościach niniejszej sprawy, opisanych przez Sąd Okręgowy w związku z zakresem doznanej szkody na osobie, brak argumentów, aby rozważyć ustalone w podstawach wyroku kwoty zadośćuczynienia w granicach rażąco niskich (por. wyroki SN: z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, z dnia 7 stycznia 2000 r. II CKN 651/98, z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70).

W sprawie niniejszej nie okazała się więc konieczna taka korekta, gdyż określone przez Sąd Okręgowy sumy zadośćuczynienia za śmierć syna i rodzeństwa odznaczają się cechą odpowiedniości, czyli, nie mogą być uznane za rażąco niskie.

Autor apelacji powodów opisuje w niej w stosunku do rodziców zmarłego (obwinianie się przez powódkę za śmierć syna, rzekomy sprzeciw powoda, by syn uczestniczył w ognisku, co w konsekwencji pozwalało mu obwiniać żonę, choć odsłuchane zeznania powoda tej okoliczność wprost nie potwierdzają – 00:60:00 i n. k. 210 v., brak radości ze Ś., brak skruchy i przeprosin sprawcy wypadku, niski wymiar kary, brak życia towarzyskiego) oraz w stosunku do obojga rodzeństwa zmarłego (brak swoich własnych rodzin, więc razem z rodzicami są sobie najbliżsi, brak życia towarzyskiego) i w stosunku do brata zmarłego (dzielenie pokoju z ze zmarłym bratem, spanie powoda na łóżku zmarłego brata, korzystanie z jego rzeczy) okoliczności, które jego zdaniem, gdyby Sąd rozważył, powinien przyznać wyższą kwotę zadośćuczynienia, albowiem wskazują one na ogromne poczucie krzywdy, tęsknoty, więzi, bólu etc.

Z konkluzywnością tej wypowiedzi nie sposób się zgodzić, choć podstawy jej zbudowania, dotyczące negatywnych przeżyciach w sferze psychicznej powodów, trudno odrzucić i z nimi polemizować. Nie prowadzą one jednak do równoważnych z nimi wniosków, że wymienione pojedyncze elementy stanu faktycznego sprawy, per se winny skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia w części przyznającej wysokość zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy zidentyfikował bez zastrzeżeń charakter bardzo bliskich relacji członków rodziny ze zmarłym tragicznie P. K., opisując najpierw te relacje, także na tle jego przymiotów osobistych związanych ze szkołą i zainteresowaniami zmarłego, za czasów jego życia, a następnie określając w zakresie normowania art. 446 § 4 k.c. skutki jego śmierci w sferze psychicznej powodów w postaci odtworzonej na podstawie materiału dowodowego krzywdy - odwołując się do najważniejszych i najbardziej widocznych śladów zmian w ich aktualnym życiu, odnosząc je do sfery psychicznej, zaszyłych po utracie syna i brata powodów jako następstw tragicznego wypadku - określił jej poczucie jako „ogromne” (uzasadnienie wyroku k. 221 v.).

Jednakże ogromne poszczucie krzywdy, jeżeli obiektywnie nie odbiega ze względu na wyjątkowe okoliczności, występujące w tego typu przypadkach, od pewnej obiektywnej miary dokonywania oceny przesłanek indywidualnych, nie uzasadnia stwierdzenia przyznania przez Sąd rażąco niewspółmiernego do krzywdy zadośćuczynienia pieniężnego, czyli naruszenia przez ten Sąd art. 446 § 4 k.c. Odczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest ze swej natury niewymierne. Nie sposób bowiem dokładnie wycenić, a tym bardziej wyrównać za pomocą pieniędzy, doznanych cierpień psychicznych. Dlatego ustalając wysokości zadośćuczynienia, trudno tu formułować jakies w pełni wiążące dyrektywy. Sąd dysponuje w tego typu sprawach, co wyżej uzasadniono, pewnym marginesem swobody oceny sędziowskiej, która ma to do siebie, że granice jej kontroli, są wężej wyznaczone, aniżeli w tzw. łatwych przypadkach stosowania prawa.

Uznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie pieniężne ma na celu zrekompensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

Nie ma wątpliwości, że utrata dziecka, jest największą z możliwych tragedii osobistych, jakich może doznać pojedynczy człowiek w obliczu zmagania z problemami swojego życia. Dotyka sfery najbardziej intymnej dla każdego człowieka, którą jest sfera jego uczuć zbudowanych na relacjach z innym człowiekiem. W tym przypadku dotyczy szczególnych przesłanek rodzicielskiej miłości, których podstaw fizycznych zostaje na zawsze pozbawiony rodzic, albowiem skutki w takim znaczeniu zerwania więzi fizycznych, nie są możliwe do odwrócenia. Żywe relacje musi zastąpić pamięć, która również może wywoływać – zwłaszcza na samym początku od chwili niespodziewanej i nagłej śmierci – pogłębienie odczucia bólu. Później jednak i wspomnienia, jak doświadczają życie, mają również pewien blask i pozytywny wpływ na rzeczywistość, choć nigdy nie zastąpią tego, co zostało bezpamiętnie utracone, także z perspektywy nadziei jakie wiązano z przyszłością dziecka i relacjami z nim. Dlatego krzywda rodzica na skutek śmierci dziecka jest wynikiem utraty prawa wychowywania dziecka, wpływania na jego życie i losy, sposobności cieszenia się jego sukcesami, dzielenia jego trosk, towarzyszenia mu we wszystkich etapach jego życia, możliwości okazywania mu swoich uczuć, ale również opierania się na jego pomocy, wsparciu, mówiąc najogólniej, polega w swych konsekwencjach, przekładających się na sferę psychiczną rodzica, na pozbawieniu udziału go w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzewaniu oraz w życiu dorosłym. Chodzi więc o trwałe rozerwanie więzi rodzica z dzieckiem, w tym nieprzewidywalność, nagłość i brutalność zerwania tej więzi.

W uznanych podstawach aksjologicznych polskiego porządku prawnego trudno znaleźć jeszcze bardziej bliską rodzicom osobę aniżeli jej dziecko. Okoliczność ta musiała być wzięta w odpowiednim stopniu pod uwagę w normalnych relacjach rodzinnych jakie zachodziły w rodzinie powodów. Celem zasądzonego zadośćuczynienia jest kompensata za ból powodów spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego cieszenia się życiem wspólnie z synem, kontynuowania tego życia na dotychczasowych zasadach wraz ze zmarłym członkiem rodziny. Jego celem jest kompensata wynikłej stąd krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym sytuacji życiowej.

Jednakże żadne zadośćuczynienie sytuacji tej nie odwróci do stanu sprzed szkody. Sąd podziela ogólne twierdzenie apelanta, że ustalając wysokość zadośćuczynienia, nie można odrzucać znaczenia relacji dziecka z rodzicem. Przede wszystkim Sąd orzekający w pierwszej instancji relacji tych nie pominął, a wyprowadził z nich odmienne od powodów wnioski, aczkolwiek są to wnioski przekonywujące, wzięwszy pod uwagę także te pojedyncze okoliczności, na które powołuje się autor środka odwoławczego, przyjmując też zrozumiałą w wymowie perspektywę powodów, że powodowie jako rodzice zmarłego syna, nie spotkali się z pozytywną reakcją sprawcy wypadku i wysokością poniesionej przez niego kary, które zapewne w jakimś niewymiernym rozmiarze, mogłyby złagodzić cierpienie rodziców. Nie mniej jednak należy też tu mieć na względzie okoliczności wypadku, w którym za współodpowiedzialnego uznano syna powodów, który razem z kierującym pojazdem spożywał alkohol, i tak jak on współprzyczynił się do tragicznej sekwencji zdarzeń, w wyniku których śmierć odniosło 7 małoletnich osób.

Jeżeli chodzi o rodzeństwo, pozostające w relacjach bardzo bliskich między sobą - czego dobrym przykładem jest niniejsza sprawa opisana w podstawach faktycznych wyroku i przypomniana w apelacji powodów, w których jednak zmarłe tragicznie rodzeństwo nie musiało wstępować w roli rodzica w stosunku do swojego brata albo siostry, co i też nie miało miejsca w relacji zmarłego P. K. z powodami (bratem i siostrą) - drastyczne zerwanie tych więzi dziejące się poza wolą zainteresowanych, co do zasady w konsekwencjach dla sfery psychicznej przebiega z mniejszą siłą i intensywnością, w porównaniu ze stratą rodzica lub dziecka. Strata brata, w szczególności, gdy istnieje długoletnia więź między rodzeństwem, jest krzywdą, traumatycznym przeżyciem powodującym uczucia osamotnienia i tęsknoty, na które skarżył się zwłaszcza młodszy o rok brat A. K., który w chwili śmierci brata razem z nim mieszkał w domu rodzinnym. Tym niemniej śmierć brata, gdy jest się otoczonym miłością rodziców oraz innego rodzeństwa, odczuwa się w sposób mniej dolegliwy, emocjonalny i intensywny.

Powodowie, rodzeństwo zmarłego tragicznie brata, w istocie okoliczności te potwierdziło. Powód A. K. zeznał o lepszych stosunkach z siostrą D. K. oraz, że do 3-4 miesięcy nie mógł się pogodzić z wypadkiem brata, a „teraz jest lepiej” (k. 210). Powódka D. K. zeznała, że po śmierci brata zrezygnowała z pracy by pomóc rodzicom w gospodarstwie, ma swoje życie osobiste, choć nie uczęszcza na dyskoteki, okres najgorszej żałoby ma za sobą (k.

209 v.). O wzajemnym wsparciu zeznali również powodowie – rodzice zmarłego (k. 208v., k.210v.). Świadek B. K., A. G., K. G. zeznali o szczególnej trosce, którą otoczono powoda A. K. (k. 122v. – 123, k. 123, k. 124). Podnoszone w apelacji konsekwencje tragicznego wypadku w życiu powodów rzecz jasna mogą trwać, i skala tej krzywdy znalazła odzwierciedlenie w podstawach wyroku, jednakże jej intensywność z uwagi na charakter stosunków między rodzeństwem, nigdy nie będzie taka sama, poza wyjątkowymi sytuacjami, w których rodzeństwo zastępuje rodzica. Nie zostało także dowiedzione, przy pomocy opinii biegłego, aby tragiczne zdarzenie wywarło wpływ somatyczny na zdrowie rodzeństwa.

Nie negując zatem negatywnego wpływu śmierci brata na życie małoletniego wówczas powoda oraz pełnoletniej już powódki (np. co do pozbawiona możliwości ukształtowania niezwykle ważnej w życiu człowieka więzi łączącej rodzeństwo, pozbawienie wzorców i wsparcia obejmującego nie tylko sferę materialną, gwarantując sobie wzajemną pomoc, ale i niematerialną) zadośćuczynienie w kwocie po 80.000 zł przypadające na rodzeństwo odzwierciedla zakres tak rozumianej krzywdy w przedstawionym stanie faktycznym sprawy.

Opisana w okolicznościach faktycznych sprawy sytuacja wszystkich powodów na pewno nie należy do łatwych. Trudności z jakimi muszą zmagać się Sądy orzekając o zadośćuczynieniu, zwłaszcza w tak dramatycznych dla ludzi okolicznościach sprawy związanych ze śmiercią osoby najbliższej (dziecka, rodzeństwa, męża, żony, matki, ojca), które przecież, bez względu na jego wysokość, nie jest w stanie odmienić losów śmierci dla życia takich osób, są sygnalizowane w orzecznictwie sądowym (por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2016r., IV CSK 389/15). Wskazuje się w nim odnośnie do wysokości przyznanego zadośćuczynienia, że dojście do zadowalającego rezultatu nie jest ani łatwe, ani jednoznaczne, zwłaszcza że niczyich przeżyć psychicznych i cierpienia po stracie osoby bliskiej nie można odwrócić i przywrócić stanu poprzedniego, a zatem kompensata jest tylko złagodzeniem poczucia krzywdy. Jeżeli uznaje się w ogóle zadośćuczynienie za możliwe w takich wypadkach, jak w rozpoznawanej sprawie, to tylko ze względu na brak innych możliwości o charakterze materialnym, a niematerialne, czyli przeproszenie, solidaryzowanie się w bólu, wyrażenie smutku, pomoc duchowa itp. okazują się niewystarczające. Bardzo trudne, by nie rzec, że wręcz zdane na niepowodzenie, jest próbowanie przeliczenia na pieniądze wartości cierpień rodzica po stracie dziecka (tak samo rodzeństwa po stracie brata), niezależnie od jego wieku, stosując wszelkie kryteria obiektywne i subiektywne, kierując się okolicznościami śmierci (w tym wypadku drastyczne, bo na skutek wypadku samochodowego, w którym jechały osoby małoletnie w ilości znacznie przekraczającą dopuszczalną ilość, niezapięte pasami, gdzie kierujący i zmarły spożywały wcześniej alkohol) i stopniem związania taki osób ze sobą (jak ustalony przez Sąd bardzo silny emocjonalnie).

Rozważając rozmiary tego cierpienia należy mieć na uwadze jednoznaczny materiał dowodowy, na którym oparł się Sąd Okręgowy, a który jak wyżej zaznaczono, nie został skutecznie zakwestionowany przez powodów. Opisane prawidłowo przez sąd pierwszej instancji okoliczności będąc właściwie ocenione znalazły dostateczne odzwierciedlenia w ustalonej przez tenże Sąd wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia stanowiącego punkt wyjścia dla dokonania ostatecznego wyliczenia wysokości należnego świadczenia. Odpowiada temu stanowisku i zasługuje na akceptację uwzględnione przez Sąd Okręgowy w T., przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego należnego powodom, doświadczenie cierpienia. Stąd przyznane przez Sąd Okręgowy poszczególne kwoty zadośćuczynienia jako wyjściowe dla wyliczenia zasadności żądania (przed uwzględnieniem stopnia przyczynienia się oraz wypłaconych dotychczas kwot zadośćuczynienia) należało uznać za zasadne.

Za pozbawiony racji należało uznać zarzut niewłaściwego oznaczenia przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się do powstania szkody tragicznie zmarłego P. K. (art. 362 k.c.).

Zarzut ten sformułowali wyłącznie powodowie, którzy jak należy wywieść z ich stanowiska konsekwentnie prezentowanego przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym, upatrywali przyczynienie się na poziomie 40 %, zamiast przyjętych przez Sąd 50%, a tym bardziej przez pozwanego 70%, choć ten ostatni zaniechał dalszego kontestowania wyroku co do tego rozstrzygnięcia.

Przypominając po krótku, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że 50 % stopień przyczynienia się tragicznie zmarłego syna i brata powodów uzasadnia fakt wspólnego spożywania alkoholu przed wypadkiem z kierującym pojazdem, wówczas również małoletnim, ale o rok starszym kolegą (kierujący nie miał ukończonych 17 lat), świadomość nie posiadania przez niego prawa jazdy, podróżowanie w przepełnionym samochodzie w 7 osób na tylnym siedzeniu bez zapiętych pasów. Sąd nie przychylił się do zwiększenia stopnia przyczynienia się do 70 % aby – jak to podkreślił – nie przypisać większej odpowiedzialności pasażerowi od kierującego pojazdem. Powodowie z kolei zarzucili, że Sąd nie ujawnił przyczyn zaniechania ustalenia przyczynienia się na poziomie 40 %, co o tyle jest mylące, że Sąd ma obowiązek uzasadnić podjęte przez siebie rozstrzygnięcie, które pozwala sądzić – w tym sensie w sposób negatywny - o przyczynach odmowy innego rozstrzygnięcia, z którym dana strona się nie zgadza.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 50% wszak jest znaczny, jednakże oddaje jego realny zakres. Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw aby stopień ten zredukować do 40 %, chociażby z tego powodu, że syn i brat powodów był tylko nieznacznie młodszy od kierującego pojazdem, który z racji wieku, braku uprawnień do kierowania pojazdem nie może być traktowany jako pełnoprawny kierowca w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997r. (Dz.U. nr 98, poz. 602), za którego uważa się wyłącznie osobę uprawnioną do kierowania pojazdem silnikowym lub motorowerem (art. 2 pkt 21 ustawy), w przeciwieństwie do osoby mającej na gruncie tej ustawy status kierującego pojazdem, która takim uprawnieniami nie musi się legitymować (art. 2 pkt 20 ustawy). Ma rację rzecz jasna autor środka zaskarżenia, gdy zauważa w ramach testu sine qua non, że gdyby nie osoba kierująca pojazdem do wypadku by nie doszło, co jak z kolei zauważa autor odpowiedzi na apelację, można odwrócić, i postawić przewrotną tezę opartą na tym samym teście, że gdyby pasażerowie nie wsiedli do samochodu prowadzonego przez osobę nietrzeźwą, a nawet gdyby powstrzymali kierującego od kierowania pojazdem, śmiertelny dla nich w skutkach wypadek również by się nie wydarzył, a w rezultacie nie nastąpiłaby krzywda w związku ze śmiercią jednego z nich, roztrząsana w niniejszym postępowaniu.

W konsekwencji wychodząc z założenia, że kierujący pojazdem i uczestniczące z nim w jeździe osoby były małoletnie (wcześniej spędziły wspólnie czas przy ognisku, podczas którego spożywano alkohol), bez uprawnień do jazdy samochodem i doświadczenia w tym zakresie, czyli nie posiadający odpowiednich umiejętności pozwalających się bezpiecznie poruszać się po drodze publicznej, nie tylko bez narażania swojego zdrowia i życia, lecz także innych odpowiedzialnych uczestników ruchu drogowego, zdaniem Sądu Apelacyjnego zbyt dużą wagę przywiązuje apelacja do roli kierującego pojazdem w spowodowaniu wypadku, gdyż w istocie mogła nim być każda z podróżujących osób, posiadająca umiejętność techniczną uruchomienia i prowadzenia samochodu. Okoliczności sprawy zaś nie wskazują, aby tragicznie zmarły najbliższy członek rodziny powodów sprzeciwiał się jeździe samochodem lub był w jakkolwiek sposób nakłaniany do tej jazdy przez kierującego pojazdem, czy wręcz do niej zmuszany, tak samo jak nie wskazuje na to, że starał się odwieść kierującego pojazdem, od zrealizowania tego zamiaru.

W tych okolicznościach nie można jednoznacznie sądzić, że stopień przyczynienia się kierującego pojazdem był zdecydowanie wyższy niż pasażerów, w tym małoletniego najbliższego członka rodziny powodów, który wespół ze sprawcą ukończył 13 lat (art. 426 k.c.), albowiem natężenie winy sprawcy i pasażerów, w tym również stopień nieprawidłowości tych zachowań i niezgodności z zasadami współżycia społecznego, były porównywalne.

Przy podobnych ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę ferowania wyroku (wspólne spożywanie alkoholu przez małoletnich w podobnym wieku, kierowanie pojazdem bez uprawnień) Sąd Najwyższy trafnie zakwalifikował je do przypadku przyczynienia się objętego hipotezą art. 362 k.p.c. i to w stopniu równym 50%, podkreślając, że „Zachowanie małoletniego, który wiedząc o spożywaniu alkoholu przez kierującego pojazdem oraz braku jego uprawnień do kierowania pojazdami, godził się na jazdę z nim, było sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, jak również z zasadami współżycia społecznego i pozostawało w normalnym związku przyczynowym - o którym mowa w art. 361 § 1 KC - z zaistniałym wypadkiem, a w konsekwencji ze szkodą w postaci obrażeń ciała, wskutek których poniósł śmierć. Uzasadniało to przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na podstawie art. 362 KC” (wyrok SN z dnia 19 listopada 2008r., III CSK 154/08). W uzasadnieniu do tej tezy przypomniano

ugruntowaną linię orzecniczą wyrażającą się w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985r. (IV CR 412/85) oraz z dnia 7 grudnia 1985r. (IV CR 398/85).

Akceptowany w orzecnictwie niższy stopień przyczynienia się pasażerów godzących się na jazdę z kierującym pojazdem pod wpływem alkoholu (por. wyrok SN z dnia 20 listopada 2003r., III CKN 606/00) nie przekreśla samo w sobie przyjęcia ocen odmiennych uwarunkowanych okolicznościami konkretnego przypadku oraz luzem decyzyjnym Sądu, który mu przysługuje w ramach treści normatywnej art. 362 k.c. Przepis ten w obszarze normowania stopnia przyczynienia się pozostawia sądowi pewien margines swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie (stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do winy obydwu stron). Podkreśla się więc słusznie, że uznanie sądu nie jest swobodne, bowiem wymaga bliższego uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę oraz na związek przyczynowy pomiędzy tymi czynami a powstaniem szkody. Przeto sam przepis art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego, którego zastosowanie zależy od swobodnego uznania sądu w okolicznościach sprawy, bo odróżnić należy ustalenie, czy zachowanie poszkodowanego wypełniło konieczne znamiona prawnie relewantnego przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody, od skutków takiego ustalenia dla zakresu obowiązku odszkodowawczego, które w tym pojęciu mieścić się już może, gdyż ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, aktualizuje powinność oceny przez sąd, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym ewentualnie stopnia winy obu stron, w jakim zakresie wpływa to - in minus - na granice obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody (por. wyrok SN z dnia 26 lutego 2015r., III CSK 187/14, wyrok SN z dnia 10 lutego 1972 r., I PR 106/70). Tak więc, pomimo że przyczynienie się do szkody i jego stopień nie jest pozostawione swobodnemu uznaniu sądu, gdyż wymaga bliższego uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny uprawnionego i zobowiązanego oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi czynami a powstaniem szkody, to jednak art. 362 k.c. do uznania sądu pozostawia kwestię ustalenia, w jakim stopniu poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, choć nie jest to uznanie swobodne (por. wyrok SN z dnia 10 lutego 1971r., I PR 106/70).

Sąd Okręgowy w dostatecznym stopniu wywiązał się z obowiązku legitymizacji wydanego rozstrzygnięcia, podając precyzyjnie przesłanki, którymi się kierował określając procentowy stopień przyczynienia małoletniego P. K..

Ponieważ, z ustaleń z faktycznych Sądu drugiej instancji nie wynika, aby do wypadku drogowego z udziałem małoletniego P. K., doszło z innych przyczyn niż z winy kierującego pojazdem (odpowiedzialność kierującego pojazdem została przesądzona w cytowanych przez Sąd Okręgowy orzeczeniach Sądu Rejonowego i Okręgowego w T. k. 141 i 143) przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c. w stopniu przyjętym przez Sąd Okręgowy było uzasadnione.

Podsumowania tego nie przekreśla wadliwe zdaniem Sądu Apelacyjnej ujęcie, wśród czynów nagannych małoletniego, wiążących się z przyczynieniem, faktu niezapięcia pasów. Przedmiotem postępowania dowodowego, którego skutki zaniechania obciążają pozwanego w myśl art. 6 k.c., nie było roztrząsanie związku między podróżowaniem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa przez zmarłego tragicznie najbliższego członka rodziny powodów a powstaniem lub zwiększeniem szkody.

Z tych wszystkich względów, apelacja powodów, na mocy art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu.

Odnosnie do apelacji pozwanego, w zakresie w jakim kwestionuje ona przesłanki materialnoprawne, uznania przez Sąd Okręgowy sum za odpowiednie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., stwierdzić należy na podstawie tego co wyżej powiedziano na temat ich zasadności (160.000,00 zł dla powódki M. K. (1); 140.000,00 zł dla powoda M. K. (2), po 80.000,00 zł dla D. K. oraz A. K.), że o tyle środek odwoławczy jest skuteczny, o ile zauważa się w nim i na tym się on skupia, że „w konsekwencji następných obliczeń Sąd nie uwzględnia już przyznanej i wypłaconej w toku postępowania likwidacyjnego kwoty”. Nie zmienia to wszak faktu, że pominięcie przez Sąd Okręgowy w rozliczeniu końcowym kwot wcześniej wypłaconych, doprowadziło do rezultatu postępowania,

w którym uwzględniono w kwotach zasądzonych na rzecz powodów nieodpowiednią (in minus) sumę w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Sąd Okręgowy na str. 11 uzasadnienia jednoznacznie przesądził o swoich intencjach, które odpowiadają prawu materialnemu z racji wcześniej omówionych, iż na podstawie art. 446 § 4 k.c. odpowiednie zadośćuczynienie na rzecz powódki M. K. (1) będzie wynosić kwotę 160.000,00 zł, na rzecz powoda M. K. (2) kwotę 140.000,00 zł, a na rzecz D. K. i A. K. kwoty po 80.000,00 zł. Dalej trafnie zastosował metodę wyliczenia, pomniejszając należne zadośćuczynienie, odejmując od sum wyjściowych kwotę stanowiącą iloraz dzielnika 2 stosownie do 50 % przyczynienia się. Z tym, że pomimo przyznania, iż Sąd ustalając te kwoty uwzględnił wcześniej wypłacone przez pozwanego kwoty na rzeczy wszystkich pozwanych, w istocie fakt ten przy rozstrzyganiu pominął (str. 11 i 12 uzasadnienia). W przeciwnym wypadku, zamiast ww. kwot zadośćuczynienia, uznałby za zasadne odpowiednio zadośćuczynienie w kwotach znacznie wyższych, bo 220.000,00 zł (80 tys zł zasądzone w pkt I wyroku + 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela x 2 z uwagi na przyczynienie się), 200.000,00 zł (70 tys zł zasądzone w pkt II wyroku + 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela x 2 z uwagi na przyczynienie się), 110.000,00 zł (40 tys zł zasądzone w pkt III i IV wyroku + 15 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela x 2 z uwagi na przyczynienie się) albo – przy założeniu, że Sąd nie kierował się wypłaconą sumą jako pomniejszoną już o stopień przyczynienia się - 190.000,00 zł (80 tys zł zasądzone w pkt I wyroku x 2 z uwagi na przyczynienie się + 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela), 170.000,00 zł (70 tys zł zasądzone w pkt II wyroku x 2 z uwagi na przyczynienie się + 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela), 95.000,00 zł (40 tys zł zasądzone w pkt I wyroku x 2 z uwagi na przyczynienie się + 15 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela).

Prawidłowe wyliczenie określonego w zawartej wyroku normie zadośćuczynienia powinno uwzględniać dokonane wpłaty już po obniżeniu odpowiedniej ustalonej sumy z tego tytułu według następującego schematu. Tak jak przesądził Sąd Okręgowy, od sumy odpowiedniego zadośćuczynienia pomniejszonego o ustalony stopień przyczynienia się należało odjąć kwotę wypłaconą na rzecz danego powoda. W konsekwencji na rzecz powódki M. K. (1) należało zasądzić kwotę 50.000,00 zł (ustalone 160 tys zł – 50 % przyczynienia się - 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela); na rzecz powoda M. K. (2) należało zasądzić kwotę 40.000,00 zł (ustalone 140 tys zł – 50 % przyczynienia się - 30 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela) oraz na rzecz pozostałych powodów – rodzeństwa tragicznie zmarłego - należało zasądzić kwotę po 25.000,00 zł (ustalone 80.000,00 tys zł – 50 % przyczynienia się - 15 tys zł wypłacone przez ubezpieczyciela).

Z prawidłowych wyliczeń widać, że pod względem czysto merytorycznych przesłanek z art. 446 § 4 k.c., pozwany kwestionuje wyrok co do powódki M. K. (1), skoro wartość przedmiotu zaskarżenia co do pozostałych powodów równa się kwocie, o którą należało dokonać korekty zaskarżonego wyroku z uwagi na wadliwe wyliczenie ostatecznej wysokości należnego powodom roszczenia. Co do powoda M. K. (2) (...) równa się kwocie 30.000,00; tyle co wynosi różnica między kwotą zasądzoną przez Sąd Okręgowy a kwotą zweryfikowaną przez Sąd Apelacyjny (80 tys zł – 50 tys. zł). Co do powodów D. K. oraz A. K. (...) równa się kwocie po 15.000,00; tyle co wynosi różnica między kwotą zasądzoną przez Sąd Okręgowy a kwotą zweryfikowaną przez Sąd Apelacyjny (40 tys zł – 25 tys. zł).

W przypadku powódki M. K. (1) wskazana wyżej różnica wynosi 30.000,00 zł (80 tys zł – 50 tys. zł), natomiast (...) równa się kwocie 40.000,00 zł (różnica 10 tys zł). Natomiast przy uznanej w apelacji wysokości zadośćuczynienia, która należałaby się powódce M. K. (1), gdyby nie pomniejszać jej o stopień przyczynienia się oraz dokonaną wypłatę, różnica między uznanym przez Sąd zadośćuczynieniem (160.000,00 zł) a ostatecznie uznanym w apelacji przez pozwanego (140.000,00 zł – pkt I tiret pierwszy apelacji) różnica wynosi 20.000,00 zł.

Nie jest to kwota, o której należałoby sądzić, iż rażąco niewspółmiernie odzwierciedla kwotę postulowaną przez pozwanego a kwotę uznaną przez Sądy jako kwotę wyjściową tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Przede wszystkim jednak, co zostało już wyświetlone, pozwany błędnie kwalifikuje sytuację powódki M. K. (1) - co do której opinia biegłych sądowych jednoznacznie przesądza kwestię o znacznie dotkliwszym wpływie (sposobie przeżywania) śmierci syna na jej kondycję psychiczną i wbrew temu co sugeruje pozwany, nie doszło do przywrócenia stanu jej zdrowia a nawet warunków życia przed wypadku (nadal pozostaje pod opieką specjalisty, przyjmuje leki (...), zalecana jest terapia psychologiczna, nie uzyskano całkowitego ustania objawów (...)) – opinia biegłych k. 175; wcześniej nie

wykonywała czynności domowych, w których zastąpiła ją córka) – jako podobną do sytuacji powoda M. K. (2), który w inny, opisany przez Sąd Okręgowy, mniej inwazyjny dla jego zdrowia psychicznego sposób, przeżył zaistniały wypadek.

Indywidualizacja ocen, uzasadniona w tym przypadku dość istotnie różniącą się skalą przeżywanego bólu i cierpienia przez uprawnionego i innym stopniem negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, doprowadziła do zróżnicowania sytuacji prawnej rodziców zmarłego w zakresie kwoty 20.000,00 zł zadośćuczynienia, czego w swojej ocenie nie zauważył autor apelacji pozwanej.

W ogóle należy poczynić uwagę natury ogólnej, charakterystyczną dla tego typu spraw, w których oponenti uprawnionych odwołują się do upływu czasu jako czynnika limitującego wysokość zadośćuczynienia. Nie negując samej okoliczności, która może w indywidualnie ocenianych przypadkach przekładać się na wysokość zadośćuczynienia w związku z badanym czasem trwania przeżyć (por. wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, wyrok SN z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77), nie może jednak sam fakt upływu czasu z zasady negatywnie oddziaływać na uprawnienia pokrzywdzonych. W ocenie tej nie może bowiem zabraknąć refleksji co do charakteru krzywdy związanej ze stanem zdrowia, przeżyciami związanymi z utratą osoby najbliższej. W kontekście uzasadnienia apelacji, która zarzuca pominięcie aktualnego stanu i komfortu życia powódki, trzeba więc widzieć, że szkoda ma charakter dynamiczny, wynikający chociażby z procesów leczniczych, którym poddają się osoby nie będące w stanie samemu sobie poradzić z ogromem przeżyć psychicznych. Ponadto przeżycia te zawsze łagodzi upływ czasu. W jej rozmiarze należy zatem uwzględnić wszystkie zachodzące w czasoprzestrzeni czynniki oddziałujące negatywnie na osobę pokrzywdzonego pozostające w adekwatnym związku przyczynowym do zdarzenia. Dlatego naturalne procesy łagodzenia objawów, zachodzące w sferze psychiki człowieka (zdrowiu), nie mogą prowadzić do eliminowania roszczeń z tym związanych, zwłaszcza gdy są one efektem natężonego wysiłku leczniczego oraz roztoczenia opieki osób najbliższych, jak to miało miejsce w przypadku powódki M. K. (1).

W świetle tego w ocenie Sądu Okręgowego upływ czasu nie może tak dalece sankcjonować zmniejszenia odpowiedzialności pozwanej z tytułu krzywdy doznanej przez powódkę. Zadośćuczynienie, którego domaga się powódka ma zrekompensować ewidentnie nadal nieodbudowane przeżycia psychiczne, zerwane więzi emocjonalne i rodzinne w jakich powódka pozostawała z synem. Nie budzi wątpliwości, że powódka – tak samo jak pozostali najbliżsi członkowie rodziny - poniosła i nadal tkwi w ujemnych skutkach zerwania więzi rodzinnej ze zmarłym synem. Ponadto zgodnie z kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia należało ocenić wszystkie skutki, które wpłynęły na rozmiar krzywdy, a nie tylko występujące obecnie. Nie sposób też pominąć w tych rozważaniach utraconej szansy towarzyszenia małoletniemu P. K. w realizacji jego planów życiowych. Życie pokrzywdzonych mogło mieć dla nich zupełnie inny wymiar, gdyby nie śmierć syna i brata. Zwłaszcza każdy rodzic pokładała w dziecku określone nadzieje (tak też było w przypadku rodziców zmarłego). Najbliżsi mogliby również z realizacji tych szans życiowych czerpać radość do chwili obecnej. Niewątpliwie okoliczności te wpływają na poczucie krzywdy, pomimo upływu czasu, co należy uwzględnić miarkując wysokość należnego zadośćuczynienia.

Mając to wszystko na uwadze apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w części dotyczącej kwoty 30.000,00 zł co do powódki M. K. (1), a co do pozostałych powodów, w sposób tożsamy z zaskarżeniem, co do kwoty 30.000,00 zł w przypadku powoda M. K. (2) oraz co do kwoty 15.000,00 zł w przypadku pozostałych powodów. W konsekwencji na rzecz powódki M. K. (1) należało zasądzić kwotę 50.000,00 zł (zamiast 80 tys zł), na rzecz powoda M. K. (2) 40.000,00 zł (zamiast 70 tys. zł) i na rzecz powodów D. K. oraz A. K. po 25.000,00 zł (zamiast 40 tys zł).

Konsekwencją zmiany orzeczenia było uwzględnienie kosztów procesu za pierwszą instancję do wyniku sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.) i stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 k.p.c.).

W odniesieniu do powódki M. K. (1) stosunek sprawy wygranej (50 tys zł) do przegranej (130 tys. zł) wynosi 38 % co 62 %. Powódka poniosła koszty procesu w wysokości 14.357 zł (6.500 zł opłaty od pozwu, 7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej, 640 zł kosztów opinii biegłego). Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 7.204,25 zł (7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika oraz proporcjonalnie do liczby powodów 4.25 zł poniesionych kosztów 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Po wyliczeniu kwot odpowiadających stosunkowi w jakim

strony wygrały sprawę i skompensowaniu kosztów wzajemnie należnych do zapłaty od pozwanego na rzecz powódki pozostała kwota 989,02 zł.

W odniesieniu do powoda M. K. (2) stosunek sprawy wygranej (40 tys zł) do przegranej (130 tys. zł) wynosi 31 % co 69 %. Powód poniósł koszty procesu w wysokości 13.717 zł (6.500 zł opłaty od pozwu, 7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej). Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 7.204,25 zł (7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika oraz proporcjonalnie do liczby powodów 4.25 zł poniesionych kosztów 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Po wyliczeniu kwot odpowiadających stosunkowi w jakim strony wygrały sprawę i skompensowaniu kosztów wzajemnie należnych do zapłaty od powoda na rzecz pozwanego pozostała kwota 718,66 zł.

W odniesieniu do rodzeństwa – powodów D. K. i A. K. stosunek sprawy wygranej (25 tys zł) do przegranej (81 tys. zł) wynosi 31 % co 69 %. Powodowie ponieśli koszty procesu w wysokości po 11.267 zł (4.050 zł opłaty od pozwu, 7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej). Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości po 7.204,25 zł (7.200 zł wynagrodzenia pełnomocnika oraz proporcjonalnie do liczby powodów 4.25 zł poniesionych kosztów 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Po wyliczeniu kwot odpowiadających stosunkowi w jakim strony wygrały sprawę i skompensowaniu kosztów wzajemnie należnych do zapłaty od powodów na rzecz pozwanego pozostała kwota po 1.478,16 zł.

O wysokości wynagrodzenia pełnomocników orzeczono według tej sam podstawy prawnej - zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U.2015.1804 ze zm.).

Według tych samych zasad rozstrzygnięto o kosztach procesu za instancję odwoławczą, mając przy tym na uwadze okoliczność, że pełnomocnik powodów, w zakresie częściowo przegranej przez pozwanego apelacji w stosunku do M. K. (1) nie zgłosił wniosku o zwrot kosztów procesu, przez co uprawnienie to wygasło (art. 109 § 1 k.p.c.).

W przypadku apelacji pozwanego w stosunku do powódki M. K. (1) stosunek sprawy wygranej (30 tys zł) do przegranej (40 tys zł) wynosi 75 % do 25 %. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 4.700 zł (2 tys zł opłata od apelacji i 2.700 zł wynagrodzenie pełnomocnika), z czego 75 % stanowi kwotę należną 3.525 zł.

W przypadku apelacji pozwanego w stosunku do pozostałych powodów pozwany wygrał sprawę apelacyjną w całości. Sąd od powoda M. K. (2) należała mu się kwota 4.200,00 zł (1.500 zł opłata od apelacji, 2.700 zł wynagrodzenie pełnomocnika, natomiast od D. K. oraz A. K. należała mu się kwota po 3.450,00 zł (750 zł opłata od apelacji, 2.700 zł wynagrodzenie pełnomocnika).

Apelacja powodów w żadnym stopniu nie odniosła zamierzonego skutku; dlatego jej kosztami w całości należało obciążyć powodów stosownie do wyniku sprawy. Od każdego z powodów zasądzono kwotę 2.700,00 zł stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika.

O wysokości wynagrodzenia pełnomocnika orzeczono według stawek tego samego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z tym, że w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji, przyjmując 75 % ich wielkości (§ 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia).

Po zsumowaniu kwota należnych od powodów w zakresie apelacji wniesionej przez każdą ze stron zasądzono od M. K. (1) kwotę 6.225 zł (3.525 zł + 2.700 zł), od M. K. (2) kwotę 6.900 zł (4.200 zł + 2.700 zł) oraz D. i A. K. kwoty po 6.150 zł (4.450 zł + 2.700 zł).